

W drugim kwartale upadły 224 przedsiębiorstwa – ponad 18 proc. więcej niż w pierwszym

Utworzono: środa, 09, lipiec 2014 08:30 Redakcja edroga.pl

W drugim kwartale 2014 roku upadły 224 przedsiębiorstwa. To o niemal 20 proc. więcej niż w pierwszych trzech miesiącach roku, choć wciąż nieco mniej niż w drugim kwartale 2013 r. Problemy mają przede wszystkim branża budowlana oraz wrażliwe na koniunkturę hotele i restauracje. Firmom mogłaby pomóc obniżka stóp procentowych, ale Rada Polityki Pieniężnej nie zapowiada takiego kroku.

– W pierwszym kwartale wyraźnie poprawiła się kondycja spółek, natomiast w drugim kwartale, niestety, podwyższył się poziom upadłości, choć nie tak jak rok temu. Wyraźnie widać, że więcej upada firm usługowych – wyjaśnia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Andrzej Kochman, ekonomista z Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

Jak wyliczyła KUKE na podstawie danych z Monitora Sądowego i Gospodarczego, w drugim kwartale tego roku upadło łącznie 224 firm, z czego 171 było spółkami prawa handlowego. W pierwszym kwartale łączna liczba upadłości wyniosła 189, czyli o przeszło 15 proc. mniej. Pomimo tego wzrostu wynik z miesięcy od kwietnia do czerwca jest wciąż minimalnie lepszy niż rok temu. W drugim kwartale 2013 r. upadło 228 przedsiębiorstw.

Najgorsza sytuacja wciąż jest w branży budowlanej. Natężenie upadłości w tym sektorze, czyli liczba upadłości w odniesieniu do liczby średnich i dużych przedsiębiorstw obecnych na rynku, wyniosło w okresie od lipca 2013 r. do czerwca br. 3,34 proc. Wysokie natężenie upadłości jest też wśród hoteli i restauracji – 2,28 proc., i o ile w budowlance wskaźnik ten nieznacznie spadł w porównaniu z poprzednimi 12 miesiącami, to w branży hotelarsko-restauracyjnej odnotowano wyraźny wzrost. Jak podkreśla Kochman, ten sektor, podobnie jak firmy związane z rozrywką i rekreacją, jest zawsze bardzo wrażliwy na koniunkturę. Za to w budownictwie sytuacja powinna się poprawić.

– Widzimy, że budownictwo, które po dwóch kryzysowych latach, i to bardzo poważnych, na początku tego roku poprawiło swoje wyniki. Natomiast widać też, że poprawa niejako wyhamowała, ale budownictwo jest to ta branża, w której mogą pojawić się pozytywne zmiany – ocenia Kochman.

Dodaje, że rosnąca liczba upadłości jest związana ze spowolnieniem koniunktury. Potwierdza to czerwcowy odczyt PMI polskiego sektora przemysłowego, który wyniósł zaledwie 50,3 pkt. Tymczasem przy poziomie poniżej 50 punktów można mówić o pogarszaniu koniunktury. Według Kochmana gospodarka zatrzymała się w oczekiwaniu na decyzję Rady Polityki Pieniężnej. Cięcia stóp procentowych o 2,25 punktu procentowego od listopada 2012 r. do lipca 2013 r. napędzały rynek, ale od roku ich wartość się nie zmienia.

– Niewątpliwie ten impuls ze strony RPP wyczerpał się i teraz gospodarka właściwie czeka na to, czy RPP obniży stopy procentowe, czy też nie. Chociaż sama RPP raczej wskazuje na to, że będzie utrzymywać stopy procentowe na bieżącym poziomie – analizuje Kochman.

W drugim kwartale upadły 224 przedsiębiorstwa – ponad 18 proc. więcej niż w pierwszym

Utworzono: środa, 09, lipiec 2014 08:30 Redakcja edroga.pl

Miesięczna liczba upadłości rośnie stabilnie od grudnia 2013 r. W ostatnim miesiącu ubiegłego roku była rekordowo niska i wyniosła 52. Od tego czasu co miesiąc, z wyjątkiem nieznacznych spadków w marcu i czerwcu, jest coraz wyższa. Największe roczne natężenie upadłości od lipca 2013 r. do czerwca br. było w województwach dolnośląskim, świętokrzyskim i zachodniopomorskim, a najmniej firm ogłosiło niewypłacalność w województwach warmińsko-mazurskim i pomorskim.

Źródło: Newseria